

Hubert Chlebig

ORCID: 0000-0003-3240-3325
Akademia Ignatianum w Krakowie

Rozdwojenie sejmiku wiszeńskiego w 1597 r.

The Split of the Vyshnia Sejmik of 1597

Abstrakt

Celem artykułu jest pogłębiona analiza przyczyn i konsekwencji rozdzielenia sejmiku wiszeńskiego w 1597 r. z naciskiem na relacje polityczno-społeczne obejmujące teren dawnego województwa ruskiego oraz głównych politycznych aktorów zdarzeń: Stanisława Stadnickiego z Łańcuta, Stanisława Żółkiewskiego i Jana Zamoyskiego. Pomimo stosunkowo obfitego materiału źródłowego w postaci listów, protestacji i sejmowych dzienników jedyna poważna próba zbadania tego tematu podjęta przez Jana Rzońcę okazała się dalece niewystarczająca, zawężając temat rozbięcia sejmiku jedynie do obszaru wpływu na późniejsze obrady sejmu oraz ogólną kondycję państwa. Przeprowadzona w artykule krytyczna analiza zachowanych źródeł pozwoliła w dużym stopniu zrekonstruować obrady tytułowego sejmiku, ustalić dokładne przyczyny jego rozbięcia oraz powiązać zaszłe na nim zdarzenia z politycznym przesileniem, do którego doszło w województwie ruskim pod koniec roku 1597 w postaci lokalnego sojuszu Jana Zamoyskiego ze Stanisławem Stadnickim z Łańcuta. Poznanie kulis zawarcia powyższego porozumienia oraz powodów jego fiaska pozwoliło natomiast lepiej zrozumieć mechanizmy funkcjonowania stronnictwa kanclerskiego pod koniec XVI w. i stanu, w jakim się wówczas znalazło. W artykule podjęta została ponadto próba rozwikłania problemu uczestnictwa w sejmiku żołnierzy kwarcianych/prywatnych oraz zbadania

ich rzeczywistego wpływu na obrady sejmiku w Wiszni. Bezrefleksyjnie przyjmowana do tej pory teoria personalnie obarczająca winą za rozbięcie sejmiku hetmana polnego Stanisława Żółkiewskiego wydaje się co najmniej przesadzona, zupełnie pomijając własnowolność służących w wojsku żołnierzy oraz przysługujące im jako szlachcie prawa do uczestnictwa w życiu publicznym Rzeczypospolitej.

Słowa kluczowe: sejmiki szlacheckie, parlamentaryzm, XVI w., Stanisław Żółkiewski, Stanisław Stadnicki, Jan Zamoyski, sejm 1597

Abstract:

The purpose of the article is an in-depth analysis of the causes and consequences of the 1597 split of the Sejmik of Vyshnia, with a focus on the political and social relations covering the territory of the former Ruthenian province and the main political actors of the events: Stanisław Stadnicki of Łańcut, Stanisław Żółkiewski and Jan Zamoyski. Despite the relatively abundant source material in the form of letters, protests and parliamentary journals, Jan Rzonca's only serious attempt to study the subject fell far short, narrowing the topic of the breakdown of the sejmik to the area of its influence on the deliberations of the subsequent Sejm and the general condition of the state. The critical analysis of the surviving sources carried out in this article has made it possible to reconstruct the deliberations of the Vyshnia Sejmik to a large extent, to determine the exact causes of its breakup, and to link the events that took place at it with the political breakthrough that took place in the Ruthenia province at the end of 1597, in the form of a local alliance between Jan Zamoyski and Stanisław Stadnicki of Łańcut. Exploring the background of the above agreement and the reasons for its failure, on the other hand, allowed us to better understand Stadnicki's motivations in the first years of the 17th century, during his private war with Zamoyski's supporters: Jan Szcześny Herburt and Jan Tomasz Drohojowski. In addition, the article attempts to unravel the problem of the participation of mercenary soldiers in the sejmik and to examine their actual influence on the deliberations. The theory, indiscriminately accepted until now, personally blaming Hetman Stanisław Żółkiewski for the breakdown of the sejmik seems exaggerated, to say the least, completely ignoring the self-policing attitude of the mercenaries serving in the army and their rights as nobility to participate in the public life of the Republic.

Keywords: sejmik, parliamentarism, 16th century, Stanisław Żółkiewski, Stanisław Stadnicki, Jan Zamoyski, Polish Sejm 1597

Pomimo że ostatnie dziesięciolecie XVI w. stanowiło dla Rzeczypospolitej okres formalnego pokoju, faktycznie gwałtowne zmiany na arenie międzynarodowej oraz w sytuacji wewnętrznej doprowadziły istniejący system polityczny do granic wydolnościowych. W polityce zagranicznej wpływały na niego przede wszystkim kwestia szwedzkiego dziedzictwa Zygmunta III, przedłużenie pokoju z Moskwą i Turcją, egzekucja traktatu bytomsko-będzińskiego, wojna habsbursko-turecka, intensyfikacja najazdów tatarskich, interwencja w Mołdawii oraz negocjacje w sprawie dołączenia Rzeczypospolitej do ligi antytureckiej. Sytuację wewnętrzną kształtowały: unia brzeska, powstanie kozaków Nalewajki, brak pieniędzy na opłacenie wojska i misji dyplomatycznych, wakacje na biskupstwie wileńskim czy konflikt pomiędzy królem a Janem Zamoyskim. Niemałą rolę w dalszym obciążeniu systemu odegrały również szlacheckie zjazdy oraz sejmiki, niepotrzebnie podnosząc lokalne sprzeczki do poziomu spraw wagi państwa, marnotrawiąc przez to czas obrad sejmów. Dobry przykład stanowią w tym zakresie delegacje sejmiku wiszeńskiego z 1597 r., których to spór o legalność wyboru dwóch zestawów posłów skutecznie blokował możliwość dysputy o sprawach państwowych, a tym samym w pełni przyczynił się do rozejścia sejmów bez podjęcia koniecznych w tym czasie uchwał¹.

Przełom XVI i XVII w. w kontekście akt sejmiku wiszeńskiego charakteryzuje się sporą luką źródłową: pomiędzy laudami z lat 1593–1602 zachowały się jedynie dwie protestacje z 1596 r. oraz instrukcja poselska i protestacja z 1597 r.² Jednocześnie jednak źródła te nie pozostawiają wątpliwości, że w drugiej połowie lat 90. XVI stulecia zjazdy wiszeńskie stały się areną bardzo zawiłych wydarzeń, często wykraczających swą wagą poza województwo ruskie i mające wpływ na całą Rzeczpospolitą. Z tej perspektywy kluczowy wydaje się sejmik z 20 stycznia 1597 r. Spośród wszystkich sejmików przedsejmowych to właśnie zebranie w Wiszni miało najbardziej burzliwy przebieg i ostatecznie zakończyło się rozdzieleniem sejmów oraz wyborem dwóch konkurencyjnych zestawów posłów.

Zjawisko rozbicia/rozdzielenia sejmów nie stanowiło już w tym okresie nowości ani w obrębie województwa ruskiego, ani też całej Rzeczypospolitej: w 1592 r. rozbiciu uległ sejmik raciański, w 1597 r., oprócz

1 Jan Rzońca, *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599. Wybrane zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej* (Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1990), *passim*; Jan Rzońca, *Sejmy z lat 1597 i 1598. Część I: Bezowocny sejm z 1597 roku* (Warszawa–Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989), *passim*.

2 *Lauda Sejmikowe t. 1 Lauda wiszeńskie 1572–1648 r.*, wyd. Antoni Prochaska (Lwów: Drukarnia E. Winiarza, 1909), 97–104.

sejmiku wiszeńskiego, rozdwojony został również sejmik wołyński, a rok później ich śladami podążył sejmik ziemi czerskiej³. Powody rozbicia zjazdów bywały bardzo różne, mieszcząc w sobie pełną gamę zjawisk socjologicznych i politycznych, często unikalnych dla poszczególnych sejmików oraz badanego okresu. Zasadniczo i w pewnym uproszczeniu można przyjąć, że powodem każdego rozdwojenia sejmiku był nierozwiązany konflikt. Konflikt ten mógł mieć początek zarówno podczas trwania obrad sejmiku, jak i na długo przed nimi. Strony konfliktu mogły traktować rozdwojenie obrad w sposób instrumentalny jako narzędzie do osiągnięcia innego celu, cel sam w sobie lub również jako niepożądany (przypadkowy?) skutek⁴.

Rozdwojenie sejmiku polegało zazwyczaj na oddzieleniu się części szlachty od pierwotnego zgromadzenia i związaniu zgromadzenia konkurencyjnego, przy jednoczesnym uznaniu tego pierwszego za nielegalne, a co za tym idzie, jego postanowienia za nieprawomocne. Podział taki mógł więc potencjalnie pociągać za sobą głębokie problemy natury prawnej, rozdzierając teren województwa pomiędzy konkurencyjne ośrodki władzy: wzajemne nieuznawanie podjętych na zjazdach uchwał, wyboru deputatów do trybunału czy posłów na sejm. W wieku XVI oraz w pierwszych dziesięcioleciach wieku XVII do tak ostrych rozłamów dochodziło stosunkowo rzadko, a strony konfliktu przedkładały zazwyczaj dobro państwa ponad interesy partykularne.

Pierwszą i jak na razie jedyną szerszą próbę interpretacji wydarzeń na sejmiku wiszeńskim w 1597 r. podjął Jan Rzońca. W swym niewielkim artykule autor skupił się głównie na przedstawieniu wpływu rywalizujących ze sobą zestawów posłów na obrady ówczesnego sejmu, marginalizując jednak genezę całego sporu i nie odnosząc się do szerszych relacji polityczno-społecznych panujących w zachodniej części województwa ruskiego⁵. Do wydarzeń na sejmiku wiszeńskim krótko odniósł się również Jerzy Urwanowicz, sugerując, że winę za niespokojny przebieg zjazdu ponosił hetman polny Stanisław Żółkiewski. Warto jednak zaznaczyć, że badacz ten nie poparł swego stanowiska żadnym świadectwem

3 Jolanta Chojńska-Mika, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1998), 29, 63.

4 Np. posłowie sejmiku łuckiego, który w 1597 r. również uległ rozdwojeniu, bardzo szybko doszli ze sobą do porozumienia w sprawie określenia, którzy posłowie mają pozostać na sejmie, co wyraźnie sygnalizuje inną skalę konfliktu niż w przypadku sejmiku wiszeńskiego: Jan Rzońca, „Spór o prawomocność wyboru posłów wiszeńskich na sejmie 1597 r.,” *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu Historia* 23 (1986): 14–20.

5 *Ibidem*.

Rozdwojenie sejmiku wiszeńskiego w 1597 r.

źródłowym czy opinią zaczerpniętą z innego opracowania, przez co trudno nadać tej sugestii walor naukowy⁶. Sprawa sejmiku 1597 r. przywołana została również w monografii sejmiku wiszeńskiego autorstwa Andrzeja Króla, jednakże i tutaj badacz nie pokusił się o szerszą analizę przebiegu wydarzeń, ograniczając się tylko do powtórzenia ogólnych refleksji Rzońcy⁷.

Posiłkując się wydanymi przez Edwarda Barwińskiego diariuszami sejmowymi⁸, wspomnianymi już protestacjami oraz korespondencją głównych uczestników wydarzeń, możliwe jest przynajmniej częściowe odtworzenie przebiegu sejmiku w 1597 r. oraz, w dalszej perspektywie, szerszych relacji polityczno-społecznych w województwie ruskim w drugiej połowie lat 90. XVI stulecia. W okresie tym na terenie województwa ruskiego dostrzec można kilka wyraźnych stronnictw, z którymi związana była lokalna szlachta: kanclerskie Jana Zamoyskiego, Stadnickich ze Stanisławem Stadnickim z Łańcuta na czele oraz książąt Ostrogskich⁹.

Zwykła instrukcja poselska rozdwojenie sejmiku zbyła milczeniem, więc pierwszym chronologicznie źródłem podnoszącym ten temat jest protestacja szlachecka wniesiona do ksiąg przemyskich 21 stycznia 1597 r.¹⁰ Powód rozdwojenia sejmiku opisano następująco:

Imo to wszystko i na sejmik przeszły Wisnieński [wojsko] *cum armis et in armis* z chorągwiami rozciągnionemi przyjechawszy, nam *in consultationes nostras publicas tumultuose* wdzierali się i aklamacje i dalsze progresy z uszczerbkiem praw i wolności pospolitych czynili i teraz te więcej z sejmiku się rozjachawszy, trapią nas i bracią naszą grabieżami¹¹.

6 Jerzy Urwanowicz, „Wojsko Rzeczypospolitej wobec polityki (na tle postaw armii europejskich)”, w: *Dziedzictwo pierwszej Rzeczypospolitej w doświadczeniu politycznym Polski i Europy*, ed. J. Ekes (Nowy Sącz: Wydział Studiów Politycznych, 2005), 28.

7 Andrzej Król, *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587–1668)* (Przemyśl: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, 2018), 74–75.

8 „Diariusze sejmowe z roku 1597”, wyd. Edward Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum* (dalej: SRP) 20, (Kraków: Wydawnictwo Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 1907).

9 Król, *Sejmik ziem lwowskiej*, 128–133; Władysław Sokołowski, *Politycy złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1997), 25–29, 138–139; Tomasz Kempa, „Konflikt między kanclerzem Janem Zamoyskim a książętami Ostrogskimi i jego wpływ na sytuację wewnętrzną Rzeczypospolitej w końcu XVI wieku”, *Socium: al'manah social'noi istorii* 9 (2010): *passim*.

10 Sejmik wiszeński, którego dotyczy, odbył się 20 stycznia. Treść protestacji: *Lauda Sejmikowe*, 103–104.

11 *Ibidem*.

Pod protestacją podpisało się 61 osób, z czego jedynie cztery pełniły w tym czasie jakikolwiek urząd: podsędek ziemski przemyski Roman/Remigian Orzechowski¹², podsędek sanocki Wojciech Humnicki¹³, stolnik sanocki Jerzy Dydyński¹⁴ i starosta nowomiejski Jan Stadnicki. Zgromadzenie to nie poprzestało jedynie na protestacji, gdyż jeszcze podczas trwania sejmiku, opuściwszy kościół, zawiązało osobne koło, które wybrało na sejm swój własny zestaw poselski: starostę zygwulskiego Stanisława Stadnickiego z Łańcuta¹⁵, Stanisława Stadnickiego z Ożomla¹⁶, wojewodzica podolskiego Jakuba Sienieńskiego¹⁷, Piotra Bala¹⁸, pisarza ziemskiego przemyskiego Jana Świętosławskiego¹⁹ i nieznanego z imienia Korytko²⁰.

Tak wysoka liczba podpisów stanowi ewidentne odstępstwo od normy sejmiku wiszeńskiego, zwłaszcza jeśli porównamy ją z innymi dokumentami sejmikowymi z okolicznych lat: 5 podpisów pod laudum z 1593²¹, 15 pod laudum z 1592²², 4 pod instrukcją z 1590²³ i pojedyncze pod protestacjami z 1596²⁴. Zbliżoną liczbę podpisów znaleźć można dopiero

12 Możliwe, iż był to syn Walentego Orzechowskiego. Jeżeli tak, to jego ojciec w latach 80. XVI w. był zwolennikiem kanclerza Zamoyskiego w walce przeciw Zborowskiemu. Luka w księgach grodzkich drugiej połowy lat 90. nie pozwala rozstrzygnąć, na ile Roman Orzechowski był aktywny politycznie, lecz w 1603 r. cieszył się już wysoką renomą, gdyż w specjalnej protestacji szlachta ruska domagała się wyznaczenia go na poborcę podatków; por. Kasper Niesiecki, *Herbarz Polski* 7, wyd. Jan Nepomucen Bobrowicz (Lipsk: Drukiem i Nakładem Breitkopfa i Hartela, 1839–1845), 133–137; Irena Kaniewska, „Orzechowski h. Oksza Walenty”, w: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB) 23 (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Polska Akademia Nauk, 1979); *Lauda Sejmikowe*, 107–108; Justyna Gałuszka, „Sędzia ziemski przemyski Walenty Orzechowski – zapomniany bohater sejmu lubelskiego 1569 roku”, *Rocznik Przemyski* 57, *Literatura i Język* 2 (2021): 35–44.

13 Humnicy zamieszkiwali ziemię sanocką; Niesiecki, *Herbarz Polski* 4, 395–396.

14 Zamieszkały w ziemi sanockiej; *ibidem*, 334–335.

15 Irena Kaniewska, Waclaw Uruszczak, Marek Ferenc, Janusz Byliński, *Posłowie koronni 1493–1600* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2013), 385–386; Janusz Byliński, „Stadnicki zw. Diabłem łańcuckim Stanisław”, w: *PSB* 41 (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 2002).

16 *Ibidem*.

17 *Ibidem*; Irena Kaniewska, „Sienieński h. Dębno Jakub”, w: *PSB* 37 (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1996–1997).

18 Kaniewska et al., *Posłowie koronni*, 385–386.

19 *Ibidem*.

20 *Ibidem*.

21 *Lauda Sejmikowe*, 93–97.

22 *Ibidem*, 91–93.

23 *Ibidem*, 87–91.

24 *Ibidem*, 97–99.

pod protestacją z 14 kwietnia 1603 r. przeciw „mianowaniu na sejmie poborcy z oświadczeniem, że tylko do rąk Remigiana Orzechowskiego składać będą podatki”, gdzie podpisów znajduje się 70²⁵, oraz pod aktem konfederacji z 1588 r., gdzie podpisów jest blisko 250²⁶. Błędem byłoby jednak proste przełożenie liczby podpisów na liczbę osób biorących udział w sejmiku, gdyż przyjętą praktyką było w tym czasie sygnowanie postanowień zwykłych sejmików jedynie przez ważne osobistości, wzmacniając tym samym autorytet danego zjazdu. Tylko w sytuacjach wyjątkowych pod uchwałami lub protestacjami podpisywały się szersze masy biorące udział w sejmiku. Wobec tego typu spostrzeżeń zasadne jest traktowanie liczby podpisów pod danym aktem nie jako dokładny wyznacznik liczby osób uczestniczących w zjeździe, a raczej ich liczbę minimalną²⁷.

Na liczbę podpisów mogło mieć również wpływ miejsce i czas wpisanania ich do ksiąg grodzkich. Wydaje się, że konformizm przybyłej na sejmik szlachty odgrywał w tym aspekcie dość znaczną rolę, którą zaobserwować można, śledząc wpisy poszczególnych protestacji. Szeroko podpisaną protestację z 1597 r. wniesiono do ksiąg przemyskich jedynie dzień po zakończeniu obrad sejmiku, podczas gdy protestacje z roku 1596 wniesiono odpowiednio 5 i 27 dni po zakończeniu zjazdu. Spekulować można natomiast co do protestacji z 1603 r., że obie wpisano do ksiąg grodzkich tuż po zakończeniu sejmiku relacyjnego. Żadne znane źródła nie odnotowują w tym czasie odbycia takiego sejmiku, ale pewną sugestią w tym zakresie wydają się identyczne daty oblatowania protestacji (14 kwietnia) w dwóch różnych ośrodkach miejskich (Lwów i Przemyśl), stosunkowo duża liczba podpisów oraz zakres czasowy mieszczący się w normach odbywania się sejmików relacyjnych²⁸. Osobne, specyficzne warunki zaszły natomiast w 1588 r., kiedy to w związku z bezkrólewem, rozdwojeniem elekcji i zagrożeniem tatarskim zwołano zjazdy kolejno do Wiszni, Rzeszowa i Lwowa, a zatem również akt ten został spisany w dniu zgromadzenia²⁹.

25 Lub 69, gdyż jeden z podpisów głosi „Lu”, co trudno zinterpretować; *ibidem*, 107–108.

26 Prochaska nie wymienia jednak tych nazwisk z powodu zniszczenia kart „p. 1–6 zupełnie zniszczone i przez połowę już wykruszałe kartki”; *ibidem*, 79–80.

27 Król, *Sejmik ziem lwowskiej*, 88–89.

28 Sejm walny zakończył się 5 marca, tak więc do 14 kwietnia mija w tym wypadku prawie 6 tygodni; Władysław Konopczyński, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793* (Kraków: Wydawnictwo Akademii Umiejętności w Krakowie, 1948), 19; Król, *Sejmik ziem lwowskiej*, 45–46, 373–374.

29 Jan Dymitr Solikowski, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich*, wyd. Władysław Syrokomla (Warszawa: Książka i Wiedza, 2019), 160–161.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, wydaje się, że koło pozostałe w kościele w Wiszni nie mogło być dużo większe od liczby osób podpisanych pod instrukcją oraz zestawem wybranych posłów. Z pewnością zdawano sobie bowiem sprawę, ile osób opuściło obrady sejmiku, oraz z tego, że w ten czy inny sposób podważona zostanie legalność wybranych posłów. Pewną formą obrony przed takimi zarzutami było zebranie przez koło jak największej liczby podpisów mogących uwiarygodnić legalność zjazdu i podjętych na nim decyzji: stąd zatem ponadprzeciętna liczba podpisów również pod instrukcją uchwaloną w kościele. Na 17 podpisanych osób aż 9 pełniło w tym czasie urząd centralny, ziemski lub kościelny: arcybiskup lwowski Jan Dymitr Solikowski³⁰, wojewoda sandomierski Jerzy Mniszech³¹, wojewoda ruski Mikołaj Herburt, hetman polny Stanisław Żółkiewski, podkomorzy przemyski Kilian Drohojowski³², referendarz koronny Jan Tomasz Drohojowski³³, Jan Tyrawski³⁴, starosta sanocki Stefan Jan Mniszech³⁵, podstarości lwowski Zygmunt Poradowski³⁶, łowczy ziemi przemyskiej Krzysztof Berchowski³⁷, Wacław Grochowski³⁸, Mikołaj Walawski³⁹,

30 Cieszył się na wysoką estymą wśród szlachty oraz jawił się jako osoba niezwiązana z żadnym stronnictwem politycznym. O jego neutralności politycznej może też świadczyć, że po sejmiku o jego przychylności bezpośrednio starał się Żółkiewski. Na sejmie stanął w obronie żołnierzy; S. Żółkiewski do J. Zamoyskiego z Winnik 26 I 1597 r., Archiwum Główne Akt Dawnych (dalej: AGAD), Archiwum Zamoyskich (dalej: AZ), 707, k. 94; Solikowski, *Krótki pamiętnik*, 14–17; Rzońca, *Sejmy z lat 1597 i 1598*, 51–52.

31 Zwolennik Zygmunta III Wazy; Edward Opaliński, „Mniszech z Wielkich Kończyc Jerzy”, w: *PSB 21* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1976).

32 Brat Jana Tomasza Drohojowskiego; Jan Drohojowski, *Kronika Drohojowskich cz. 1* (Kraków: W.L. Anczyca i Spółka, 1904), 34–36.

33 Doświadczony żołnierz, zaufany człowiek Jana Zamoyskiego; *ibidem*; Kazimierz Lepszy, „Drohojowski Jan Tomasz”, w: *PSB 5* (Kraków: Polska Akademia Nauk, 1939–1946), 382–385; Kaniewska et al., *Posłowie koronni*, 384–385.

34 Niesiecki podaje, iż ród ten pochodził z ziemi sanockiej, lecz nie wymienia on Jana, a Jakuba. Por. Niesiecki, *Herbarz Polski* 9, 171–173.

35 Syn Jerzego Mniszcha; Kaniewska et al., *Posłowie koronni*, 384–385.

36 Aktywny działacz sejmikowy. Pod laudami z końca lat 80. podpisuje się jako „notarius castri leopolienensis”, por.: *Lauda Sejmikowe*, 72–73. Wybór surrogatorów należał do danego starosty, a więc uznać można Poradowskiego za stronnika starosty lwowskiego, którym był wówczas Mikołaj Herburt lub Jerzy Mniszech (urząd ten dzielono na zamek górny czy dolny); Niesiecki, *Herbarz Polski* 7, 388.

37 „Na Rusi dom ten kwitnie”; Niesiecki, *Herbarz Polski* 2, 294.

38 Ród pochodził z ziemi przemyskiej, skoligacony był z Krasickimi, a krewny Wacława, Wojciech, był rotmistrzem za czasów Zygmunta III; Niesiecki, *Herbarz Polski* 4, 280–283.

39 Z ziemi przemyskiej; Niesiecki, *Herbarz Polski* 9, 214.

Rozdwojenie sejmiku wiszeńskiego w 1597 r.

Walenty Rembierowski⁴⁰, Jan Krasicki⁴¹, Wawrzyniec Wyssel/Wyssel⁴², Jan Orzecki⁴³ i Stanisław Łoś Januszowski⁴⁴.

Oprócz znacznego udziału senatorów zauważyć też można, że w kościele pozostały głównie osoby powiązane z stronnictwem Zamoyskiego lub przynajmniej zachowujące życzliwą mu neutralność. Wniosek ten zdają się potwierdzać wybrani przez nich posłowie, którzy również wpasowują się w przedstawiony powyżej schemat: podkomorzy lwowski Andrzej Sienieński⁴⁵, podsędek lwowski Piotr Oźga⁴⁶, Jan Tomasz Drohojowski, Jan Krasicki, Stefan Jan Mniszech i Stanisław Wapowski⁴⁷.

W wydanych przez Barwińskiego materiałach dotyczących sejmiku 1597 r. znajdują się cztery diariusze: pierwszy pisany dla Janusza Ostrogskiego, drugi dla wojewody poznańskiego Hieronima Gostomskiego, trzeci spisany przez burmistrza Malborka Andrzeja Redera oraz czwarty sporządzony z wysyłanych do Gdańska recesów⁴⁸. Z czterech przytoczonych powyżej diariuszy, w kontekście sporu posłów wiszeńskich, najbardziej przydatny okazał się ten sporządzony dla księcia Ostrogskiego. Jego autorem, jak wynika z dedykacji, był nieznany z imienia podopieczny tego magnata, który wróciwszy z zagranicznych wojaży, udał się na sejm, aby nabyć doświadczenia i politycznej ogłady⁴⁹. Zapewne

40 Podpisy Franca, Walentego i Wojciecha Rembertowskich (sic!) znajdują pod postanowieniem konfederacji z 1587 r., co daje solidne podstawy, by twierdzić, że pochodzą oni z obszaru sejmiku wiszeńskiego, por.: *Lauda Sejmikowe*, 73–79.

41 Z ziemi przemyskiej. Jego stryj był gorliwym zwolennikiem Zygmunta III Wazy; Niesiecki, *Herbarz Polski* 5, 357–363; Henryk Kotarski, „Krasicki h. Rogala Stanisław”, w: *PSB* 15 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1970); Kaniewska et al., *Posłowie koronni*, 384–385.

42 Pod postanowieniem konfederacji z 1587 r. podpisany jest M. Wiszel (sic!) por.: *Lauda Sejmikowe*, 73–79.

43 Według Niesieckiego już w XV w. mają występować w aktach sanockich, przemyskich i bełskich; Niesiecki, *Herbarz Polski* 7, 138–139.

44 Niesiecki podaje trzy rody Januszowskich por.: Niesiecki, *Herbarz Polski* 4, 443–444.

45 Pochodzący z województwa ruskiego; Niesiecki, *Herbarz Polski* 8, 354–360; Kaniewska et al., *Posłowie koronni*, 384–385.

46 Rodzina od XV w. zamieszkała na Rusi; Kaniewska et al., *Posłowie koronni*, 384–385; Halina Kowalska, „Oźga z Ossy h. Rawicz Piotr”, w: *PSB* 24 (Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1979).

47 Rodzina pochodziła z województwa ruskiego. Wapowski był niegdyś żołnierzem, wystawił „okrytą chorągiew” w obronie Krakowa przed Maksymilianem Habsburgiem; Niesiecki, *Herbarz Polski* 9, 226–229; Kaniewska et al., *Posłowie koronni*, 384–385.

48 *Diariusze sejmowe z roku 1597*, wyd. Edward Barwiński, *SRP* 20 (Kraków: Wydawnictwo Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 1907).

49 „Diariusz sejmiku warszawskiego 1597 roku”, w: *Diariusze sejmowe z roku 1597*, wyd. Edward Barwiński, *SRP* 20 (Kraków: Wydawnictwo Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 1907), 1–2.

z racji młodego wieku oraz braku politycznego doświadczenia autor łatwo dał się ponieść teatralnie toczącej się walce obu składów poselskich. Pozostałe diariusze, spisywane już przez ludzi doświadczonych i obytych w polityce, nagminnie kwestię posłów wiszeńskich pomijają bądź krótko podsumowują, skupiając się na, ich zdaniem, sprawach głębszych i bardziej istotnych.

Prawdopodobnie pod wpływem tego właśnie diariusza przyjął Rzońca określenia dla obu zestawów posłów, nazywając posłów z koła kościelnego „od senatorów” tudzież „od żołnierzy”, natomiast posłów z koła przykościelnego „od szlachty”⁵⁰. Choć niewątpliwie określenia te wzbogacają perspektywę badacza, sugerując chociażby, jak spór odbierany był przez postronnego obserwatora, tak bezrefleksyjne przyjęcie punktu widzenia XVI-wiecznego anonima uznać należy za nieuzasadnione. Analiza obu zestawów poselskich, jak i osób podpisanych pod oblatami, zdaje się sugerować, że podział sejmiku podyktowany był przede wszystkim sympatiami politycznymi, a przewaga senatorów i szlachty urzędniczej w jednej z grup jest efektem ubocznym tego podziału, a nie jego głównym powodem. Efekt ten natomiast znakomicie wykorzystali na sejmie obaj Stadniccy, uwypuklając jego dychotomiczny charakter, przyjmując tym samym pozycję obrońców szlacheckiej równości.

W czasie obrad sejmu 11 lutego Stanisław Stadnicki przedstawił zajście na sejmiku następująco:

Naprzód, że starożytne domy od posług Rzpltej chcą odpychać, co się skąd znaczy, gdy *nos deponimus arma*, a żołnierza we zbroje ubrawszy fakcye stroją na nas, z onym żołnierzem na sejmiki przyjeżdżają, jako teraz na tym Wiśnickim sejmiku uczynili, gdy panowie senatorowie ludem żołnierskim kościół osadzili, tamże *reclamantibus* i *protestantibus nobilibus* z hukiem na bracią młodszą Marszałkiem tamtego sejmiku Wiśnickiego pana Referendarza koronnego [Jan Tomasz Drohojowski], który był z ludem niemającym przyjechał przeciw prawu pospolitemu obrali. Do tego ciż panowie senatorowie z żołnierzami pospołu opprimując wolności nas ludzi szlacheckich, nad zwyczaj pospolity, nad zgodę ziemian posła JKMcI nie tylko przy wotach swych senatorskich, ale i przy wotach koła rycerskiego zostawili i jemu wotować rozkazali. Nadto pobór na nas bez ukazania gruntownej potrzeby senat z żołnierzem wyciskają, gdziebyśmy temu byli przeciwni przegrózkami nas obsyłając; zapłaty się sam sobie żołnierz domawiał (...) Za taką tedy oppressyą nas ludzi szlacheckich uczyniwszy protestacyą, my ludzie szlacheccy odszedszy od koła, kędy żołnierz był, insze koło szlacheckie wedle onegoż kościoła na tymże cmyntarzu uczyniwszy i tam obrawszy sobie Marszałka, nas posły swe bracią swą, nie żołnierza tu do WMcI posłali

50 *Ibidem*, 3; Rzońca, „Spór o prawomocność”, 14–15.

Rozdwojenie sejmiku wiszeńskiego w 1597 r.

oraz przypominał, że „żołnierz podług konstytucyi z 1591⁵¹ i 1595 do żadnych sejmików nie należy”⁵².

W odpowiedzi na te zarzuty Piotr Oźga w długiej mowie przytoczył, iż „oni [Stadniccy] zawsze posłami bywali, że lud hajduki na sejmiki z sobą przywodzili”, „Poseł K. J. Mci (...) podług zwyczaju siedział nie jako poseł, ale jako szlachcic”,

Pan Referendarz koronny [Jan Tomasz Drohojowski], że miał trochę piechoty z sobą, *non ad opprimendum*, ale ku ostrodze zdrowia swego, mając zaście z Księciem J. Mci panem Wojewodą Wołyńskim [Aleksander Ostrogski]. Hajducy na cmentarzu nie byli ani żołnierze, okrom szlachciców osiadłych, pierwy na takch zjazdach, od chorągwie odjachawszy, bywających,

a jako powód rozdwojenia sejmiku wskazywał:

że się panowie Stadniccy poselstwa domagali, że na pobór, ale pospolite ruszenie na obronę postępowali, nie dając wiary tak wielkie niebezpieczeństwa nad Koroną wiszącego. Zaczym dla tego od nas się oderwali i z koła swego do naszego przysłali, wzywając nas do siebie, czym samym oniż przymawiają nam to, żeśmy ludzie szlacheccy nie żołnierze drudzy byli⁵³.

Stadnicki z Oźomli przytoczył następnie „dowody protestacyjnej i pism samych poruczników ukazał” oraz przytoczywszy przykłady wywołanych przez żołnierzy zniszczeń, dodał: „Bacząc tedy efekty naszych poborów być takowe szkodliwe, słusznieśmy się my slachcicy od koła senatorskiego z żołnierzem będącego do inszego koła udali”⁵⁴.

Następnego dnia na sejmie ponownie doszło do słownego starcia pomiędzy Oźgą a Stadnickim z Oźomli; pierwszy „repetował (...) że nie oni szlachtę opprimują, ale sami od nich [Stadnickich] opprimowali bywają”, na co drugi odparł, „że oppressya być nie może od chudego szlachcica przeciw żołnierzowi, ale e contrario rychlej (...) aby slachcic

51 Stadnicki odnosi się w tym miejscu do *Disciplina Militaris*: „To też osobliwie waruiąc, aby tak hetmani, iako y rotmistrze, także towarzystwo ich, na żadne swe y przyjaciół swych prywatne potrzeby, seymiki oraz zjazdy, żołnierzów tych nie ważyli się używać”; *Volamina Legum* 2, wyd. Jozafat Ohryzko (Petersburg: Drukiem Józafata Ohryzko, 1859), 330–331

52 „Diariusz sejmu warszawskiego 1597 roku”, 6–8.

53 *Ibidem*, 6–8.

54 *Ibidem*.

sam na sejmik przyjachawszy senatora możnego z potęgą, armatą jego miał opprimować⁵⁵.

Do walki włączył się wówczas Jan Siemieński, który oświadczył, „że sam widział u pana Referendarza koronnego [Jan Tomasz Drohojowski] 100 ludu konnych, piechoty, że nad zakaz prawa 10 rotmistrzów było”. Potwierdzał on również spór o pobór „my na ten artykuł zezwolić nie chcieli, aby posłem żołnierz był obrany i pobór pozwolony, ale to medium braci naszych ślachciców było, albo ażeby żołnierz posłem nie był, albo pobór się postąpił, albo viceversa⁵⁶. Doszło następnie do kolejnej wymiany pomiędzy Ożgą, który bronił współbraci „mychmy ją [opresję] od nich [Stadnickich] mieli zawsze; teraz że chcieli posłami być starsi posłowie, a nie chcieliśmy ich obrać, tedy udają, żeśmy im oppressyą uczynili”, a Stadnickim z Ożomli, który znowu powołał się na konstytucję z 1591 r. wykluczającą żołnierzy z sejmików.

Dnia 13 lutego na sejmie zjawiał się rzekomy prowodyr całego zajścia, Jan Tomasz Drohojowski, który legalność wyboru swej grupy uzasadnił następująco: „nie za oppressyą żołnierza, ale za zgodą ślachciców osiadłych i za podpisami onychże pospołu z senatorskiemi [zostali wybrani] i że artykuły ich barziej się do obrony Rzpltej ściągają⁵⁷. Dnia 25 lutego dzięki mediacji oba koła wydawały się bliskie kompromisu: proponowano pozostawić na sejmie po trzech posłów z obu składów (z poselstwa zgodził się ustąpić nawet Stadnicki z Łańcuta⁵⁸), na co jednak nie zgodzili się posłowie wybrani z koła pozostałego w kościele. Tego też dnia na sejm przybyła oficjalna delegacja żołnierzy, która poprzez Jana Szczęsnego Herburta przedstawiła w senacie prośbę o zapłatę zaległych ćwierci oraz „o to, aby ich od sejmików IchMć panowie bracia nie odrzucali”. Wsparte przez Jana Zamoyskiego prośby trafiły do króla, który obiecał żołnierzom zaległą zapłatę i „wolne na sejmikach bywanie rycerstwa⁵⁹.”

27 lutego obie strony wygłosiły swoje protestacje przed królem oraz senatem. Stadnicki z Łańcuta podkreślił w swej mowie kwestię złamania

55 *Ibidem*, 8–9.

56 *Ibidem*.

57 *Ibidem*, 14–15.

58 „ponieważ nań chciwość poselstwa drudzy kładli, dla miłości ojczyzny a zgody sam wyniść chciał”; *ibidem*, 89.

59 Czytając diariusz dla Ostrogińskiego, można odnieść wrażenie, że do Herburta zwracali się posłowie wybrani w wiszeńskim kościele, acz po głębszej analizie i porównaniu z innymi diariuszami wydaje się, że raczej było to osobne poselstwo od wojska. Kluczowy jest w tej kwestii diariusz gdański określający tych delegatów terminem „die kriegsleute”, podczas gdy posłów wiszeńskich konsekwentnie określa terminem „die Landtboten”; *ibidem*, 89, 457.

konstytucji z 1591 r. poprzez sprowadzenie na sejmik rotmistrzów „z wielką liczbą żołnierzy”⁶⁰. Osobną mowę wygłosił ponadto Sienieński, acz nie dodał on nic przełomowego. Referendarz koronny wyparł się przed królem wszystkiego, twierdząc, „że tam ani żadna oppressya od żołnierzy nie była, ani żaden żołnierz nie był na sejmiku”. Stadnicki z Ożomli chciał, wobec tego, przedstawić królowi listy stanowiące dowód owych zajęć, lecz marszałek nie dopuścił go przed królewskie oblicze⁶¹. Była to ostatnia merytoryczna odsłona toczonego przez posłów wiszeńskich konfliktu, gdyż tego samego dnia Zygmunt III osobiście zabrał w tej sprawie głos, nakazując wykluczyć oba zestawy posłów. Rzońca przypisuje tę decyzję niechęci króla do członków rodziny Stadnickich, acz możliwe, że chodziło również o nieutrwalanie precedensu wyboru przez sejmik wiszeński ponadnormatywnej liczby posłów, co się zdarzyło nie tylko na sejmiku z 1597 r., ale również rok wcześniej oraz w roku 1593⁶².

Przytoczone powyżej źródła nie pozostawiają wątpliwości co do obecności na sejmiku żołnierzy, czemu uparcie zaprzeczał Drohojowski, a co przyznał poseł z tego samego koła Ożga podczas dyskusji 11 lutego. Bardziej frapujące wydają się jednak pytania, ilu tych żołnierzy było, na czyje polecenie przybyli i jaka była ich faktyczna rola podczas obrad sejmiku.

Wydaje się, że obecnych na zjeździe żołnierzy podzielić można na dwa wzajemnie wykluczające się zbioru. Grupa pierwsza to prywatne oddziały przyprorowadzone na sejmik przez Jana Tomasza Drohojowskiego, który pozostawał w tym czasie w ostrym sporze z wojewodą wołyńskim Aleksandrem Ostrogskim i miał pełne prawo obawiać się fizycznej napaści ze strony adekwatnych oddziałów wroga⁶³. Sądząc po oddziałach wystawianych przez referendarza koronnego podczas jego późniejszej wojny ze Stanisławem Stadnickim z Łańcuta, Drohojowski powinien bez problemu wystawić wspomnianą przez Siemieńskiego setkę konnych oraz piechoty, odpowiadając tym samym za większość z przywiedzionych na sejmik wojsk. Oddziałów, które wbrew teozom lansowanym na sejmie przez posłów koła przykościelnego, nie użyto przeciwko zgromadzonej

60 *Ibidem*, 92–93.

61 *Ibidem*, 94.

62 *Lauda Sejmikowe*, 93–99; Rzońca, „Spór o prawomocność”, 20.

63 Zatarg Jana Tomasza Drohojowskiego z Aleksandrem Ostrogskim był dla wszystkich tak oczywisty, że nawet Zygmunt III Waza apelował w liście do Zamoyskiego, by na „sejmiki Ruskie miał pilne oko”; Zygmunt III do J. Zamoyskiego z Warszawy, 12 I 1597 r., AGAD, AZ, 639, k. 16–17.

w kościele szlachcie, o czym świadczy wspomniana już protestacja z 1597 r., w której wzmianka o Drohojowskim nie pojawia się ani razu⁶⁴.

Drugą grupą żołnierzy, którzy pojawili się na sejmiku, było wojsko kwarciane oczekujące na zaległy żołd na leżach pod Lwowem. Już bowiem na przełomie 1596 i 1597 r. zarówno hetman polny koronny Stanisław Żółkiewski, jak i hetman wielki litewski Krzysztof Mikołaj Radziwiłł zachęcali swoich nieopłaconych podwładnych do wywarcia bezpośredniej presji na stany mające obradować w Warszawie⁶⁵. Nie wydaje się jednak, by intencją hetmanów było wpłynięcie na obrady sejmku poprzez sterroryzowanie lokalnych sejmików i wybór przychylnych wojsku posłów. Akcja taka nie tylko pogorszyłaby sytuację ogółu wojska, które w odczuciu pozostałych obecnych na sejmie posłów dokonywałoby zapewne zamachu na system polityczny Rzeczypospolitej, ale również uderzyłaby personalnie w Żółkiewskiego, stronnictwo królewskie oraz kanclerskie. Wszystkim tym stronom zależało bowiem, by nadciągający sejm zakończył się pomyślnie, podejmując odpowiednie w ich mniemaniu decyzje, w czym sterroryzowanie sejmików tylko by przeszkadzało.

Warto w tym miejscu podkreślić, że kwestia wysłania na sejm posła „żołnierskiego” nie zakończyła się wraz z sejmikiem wiszeńskim i trwała co najmniej do 26 stycznia, kiedy to hetman polny koronny zawiadamiał w liście Zamoyskiego o napiętej sytuacji w wojsku:

Na sejm będę się wybierał jako mogę najprędzej, ale na początku żebym miał być nie tylko nie można, ale i niepodobna (...) też przyjdzie mi być przy tem żołnierskiem zjeździe, bo trzeba i na to mieć piecze by zas w mojej niebytności goroczco czego przedsię niewzieli. A ja do tego samego chce ich wieść żeby *quam modestissime* o zapłatę zasłużonego żołdu Jego Królewskiej Mości i stanów prosili

oraz informował, że na najbliższy sejm wysłany zostanie poseł wyłoniony spośród żołnierzy, którego celem będzie dopominanie się o zaległy żołd⁶⁶.

64 Warto przy okazji odnotować, że w protestacjach wpisanych do ksiąg grodzkich rok wcześniej szlachta wprost wskazała głównego autora sejmikowych nadużyć w osobie kasztelana czechowskiego Mikołaja Spytka Ligęzy. Braku wzmianki o Drohojowskim nie powinno się zatem interpretować jako kurtuazyjnego ukłonu; *Lauda Sejmikowe*, 97–99, 103–104.

65 J.-S. Herbut do J. Zamoyskiego z Mościska, 28 II 1596, AGAD, AZ, 190, k. 42; Rzońca, *Rzeczpospolita Polska w latach*, 11–15.

66 S. Żółkiewski do J. Zamoyskiego z Winnik 26 I 1597 r., AGAD, AZ, 707, k. 93–94.

Wynik obrad sejmiku wiszeńskiego nie uspokoił więc zimujących pod Lwowem żołnierzy, którzy jeszcze później namawiani byli przez Żółkiewskiego do wysłania na sejm własnych przedstawicieli, co zresztą też uczynili. Obecni na sejmiku w Wiszni żołnierze kwarciანი nie byli zatem typową dla tego czasu „swawolną kompanią” składającą się z osób losowego pochodzenia i stanu, a obywatelami województwa ruskiego, chcącymi wykorzystać fakt obozowania w pobliżu swojego sejmiku, by zgodnie z prawem skorzystać z przysługujących im przywilejów. Fakt ten potwierdzają nie tylko słowa Ożgi z 11 lutego, brak szlachty obcego pochodzenia w podpisach pod instrukcją dla posłów, ale nawet wniesiona przez politycznych przeciwników protestacja, kierowana bezpośrednio przeciwko: „braciej naszej pp. żołnierzom rycerskiego stanu”, „żołnierzom braciej naszej tak młodszym, jako i starszym”, czyli szlachcie i obywatelom województwa ruskiego⁶⁷. Wyjaśnienie to zdaje się tłumaczyć zagadkowych „dziesięciu rotmistrzów rotmistrzów” przywołanych przez Siemieńskiego (o ile nie był to wyłącznie wymysł na potrzebę toczzonego na sejmie sporu) oraz sejmową refleksję nad uczestnictwem żołnierzy w życiu politycznym Rzeczypospolitej, której efektem była chęć doprecyzowania niejasnego sformułowania *Disciplina Militaris*⁶⁸ następująco: „Żołnierz pod chorągwią będąc, do sejmików nie należy, gdy od chorągwi odejdzie, jako *togatus* aby do spraw Rzeczypospolitej dopuszczany był”⁶⁹.

Podsumowując, oprócz prywatnych oddziałów Drohojowskiego na zjeździe stawili się również bliżej niesprecyzowani obywatele ziem ruskich, którzy specjalnie na tę okazję oddalili się ze swoich leż. Najprawdopodobniej żołnierze ci przybyli na sejmik na własną rękę, pragnąc wykorzystać fakt bliskości stacjonowania, by skorzystać z przysługującym im jako szlachcie praw wyborczych. Wątpliwe jest natomiast, by udział w sejmiku żołnierzy stanowił z góry zaplanowaną akcję polityczną ogółu armii koronnej czy ich zwierzchnika, Stanisława Żółkiewskiego. Fakt sprowadzenia przez Drohojowskiego prywatnych oddziałów zbrojnych propagandowo rozdmuchali na sejmie Stadniccy, czyniąc z referendarza koronnego głównego winnego rozbicia sejmiku.

Osobną, eksponowaną przez Stadnickich płaszczyznę sporu były podjęte na sejmiku naruszenia natury proceduralnej. Chodziło głównie o nieopuszczenie przez królewskiego legata kościoła po zakończeniu legacji i wygłoszenie przez niego wotów, co ich zdaniem pozostawało w sprzeczności z przyjętą praktyką sejmikowania. Fakt pozostania legata

67 *Lauda Sejmikowe*, 103–104.

68 *Volumina Legum*, 330–331.

69 „Diariusz sejmu warszawskiego 1597 roku”, 114.

na zjeździe potwierdził również Oźga, argumentując je tym, że był obywatelem województwa ruskiego, oraz niedawnymi precedensami, kiedy to dwukrotnie po spełnieniu legacji na sejmiku pozostał Jan Szczęsny Herburt oraz nieznany z imienia Wołowicz⁷⁰. Brak jakichkolwiek wcześniejszych protestacji dotyczących podanych przez Oźgę kazusów zdaje się dobrze ilustrować rzeczywiste podejście wiszeńskiej szlachty do kwestii uczestnictwa legata w obradach zjazdu i nie mógł być bezpośrednim powodem rozdzielenia sejmiku⁷¹.

Kluczem do poznania powodu rozbitcia zjazdu jest więc dokładne określenie momentu jego podziału. Decydujące wydają się w tym aspekcie słowa Siemieńskiego z 12 lutego, kiedy to przyznał, że do rozdzielenia doszło w zasadzie pod koniec trwania sejmiku, gdy omówiono treść instrukcji i wybrano już wszystkich posłów. Pośrednio potwierdza to również Stadnicki z Łańcuta w wypowiedzi z 11 lutego: dokładnie opisał on przebieg całego sejmiku, czego nie byłby w stanie zrobić, gdyby zjazd podzielił się wcześniej. Przełomowym momentem wydaje się wspomniane przez wojewodzica podolskiego ultimatum: „albo żeby żołnierz posłem nie był, albo pobór się postąpił, albo viceversa”, które wyraźnie wskazuje dwa najważniejsze przedmioty sporu: kwestie poselstwa oraz podatków⁷².

O ile pierwszy z nich zdaje się przede wszystkim dotyczyć pominiętych w wyborach Stadnickich, tak drugi, wzięwszy pod uwagę przewinienia żołnierzy w postaci grabieży dóbr szlacheckich, czy nakładania kontrybucji, godził już w szersze szlacheckie masy, które nie chciały ze swoich podatków finansować działalności bandyckiej, której – co warto zaznaczyć – same były ofiarami. Poczucie krzywdy ze strony żołnierzy szczególnie widoczne jest we wspomnianej już protestacji, pod którą podpisało się aż 61 osób, a która stanowi najlepsze odbicie nastrojów wśród zwykłej szlachty. Kwestie poselstwa, udziału w sejmiku żołnierzy czy naruszenia kwestii proceduralnych przywoływane są natomiast prawie wyłącznie przez Stadnickich i Siemieńskiego podczas obrad sejmu, prawdopodobnie jedynie w celu lepszego umotywowania rozdzielenia zjazdu oraz uprawomocnienia swojego zestawu posłów. Wydaje się zatem, że na rozdzielenie się sejmiku miało wpływ kilka czynników, które jednak dopiero odpowiednio zgrane i wykorzystane doprowadziły do rozbitcia

70 „Diariusz sejmu warszawskiego 1597 roku”, 6–7.

71 Obecności królewskiego legata podczas obrad sejmiku w 1597 r. nie odnotował natomiast autor najnowszej monografii dotyczącej sejmiku wiszeńskiego. por. Król, *Sejmik ziem lwowskiej*, 62–65.

72 „Diariusz sejmu warszawskiego 1597 roku”, 8.

zjazdu. Oddolne niezadowolenie z postawy żołnierzy, zarówno podczas sejmiku, jak i poza nim, wykorzystane zostało przez pominiętą w wyborach lokalną elitę polityczną, która umiejętnie sterując szlacheckimi masami, postanowiła wykorzystać ogólne poczucie frustracji i zbić polityczny kapitał.

Rozdwojenie sejmiku wiszeńskiego w 1597 r. traktować należy nie tylko jako oznakę społecznego buntu przeciwko uciskowi ze strony żołnierzy, lecz również jako przejaw swoistej samoobrony elit politycznych przed hegemonią stronnictwa Zamoyskiego, którego członkowie zdominowali obrady sejmiku i zestaw tamtejszych posłów. Stworzenie konkurencyjnego zestawu poselskiego i spór podczas obrad sejmiku stanowił tak naprawdę pokaz siły lokalnej opozycji, obawiającej się politycznej marginalizacji. Pokaz ten można uznać za owocny, gdyż w grudniu tego samego roku odbyły się szeroko zakrojone pertraktacje, obejmujące lokalną elitę polityczną.

Do swoistego przesilenia dojść miało 26 grudnia, gdy za pośrednictwem Jana Szczęsnego Herburt Zamoyski porozumiał się ze Stanisławem Stadnickim z Łańcuta. W zamian za poparcie w lokalnym sejmiku Herburt łudził Stadnickiego wizją politycznych synekur, które Zamoyski miałby wyjednać mu u monarchy. „Obietnicy wm mego Pana koło promoty u króla jm i dufa cale i dierzysz się jej (...) widzę żeby dignitarstwo jakie wzięst rad” – relacjonował mocodawcy Herburt. Jednocześnie zachowywał on jednak wobec Stadnickiego daleko idącą ostrożność: „był by pożytek żeby upewnienie [w] tem mirze było: ale i przeszkoda ta niemała, że za ogłoszeniem mogła by się partia rozerwac”⁷³. W cedułach do listu zamieścił Herburt szczegółowy porozumienia, dotyczące między innymi kwestii przyszłego wiszeńskiego zestawu poselskiego: „Na posły pozwala [Stadnicki z Łańcuta] te: ze lwowskiej [ziemi] pana podkomorzego [lwowskiego]⁷⁴ i pan pisarza lwowskiego⁷⁵ z przemyskiej [ziemi] siebie i pana Fredra rotmistrza⁷⁶, z sanockiej [ziemi] pana Stana⁷⁷ i starostę sanockiego⁷⁸ albo kogo zechcemy”⁷⁹.

73 J.-S. Herburt do J. Zamoyskiego bez miejsca nadania, 27 XII 1597, AGAD, AZ, 190, k. 49.

74 Andrzej Sienieński; Król, *Sejmik ziemi lwowskiej*, 387.

75 Jan Swoszowski; *ibidem*.

76 Andrzej Fredro starosta wiszeński; *ibidem*.

77 Jerzy Stan; *Lauda Sejmikowe*, 91, 97.

78 Stefan Jan Mniszech; Opaliński, „Mniszech z Wielkich Kończyc Jerzy”.

79 J.-S. Herburt do J. Zamoyskiego bez miejsca nadania, 27 XII 1597, AGAD, AZ, 190, k. 50–52.

Wybór na sejmiku wiszeńskim 27 stycznia 1598 r. prawie identycznego zestawu posłów⁸⁰, jak i kolejne listy wysyłane przez Stadnickiego zarówno do Zamoyskiego, jak i Herburta świadczą, że sojusz ten, przynajmniej w tym okresie, musiał pozostać w mocy. Pan na Łańcucie, w zamian za udzielone poparcie, otwarcie dopominał się od kanclerza otrzymania starostwa i wójtostwa bieckiego⁸¹. Oba urzędy posiadał w tym czasie pozostający poza orbitą wpływów kanclerza Mikołaj Ligęza i trudno powiedzieć, na jakiej zasadzie Zamoyski mógłby doprowadzić do przekazania/sprzedazy urzędów Stadnickiemu z Łańcuta. Najbardziej prawdopodobne wydaje się powszechne przekonanie o bliskiej śmierci niemłodego już wówczas Ligęzy (choroba?), a co za tym idzie wakacie na obu wspomnianych funkcjach i powtórnej konieczności ich obsadzenia⁸².

Brak wakatu na wymienionych wyżej urządach, pominięcie w nominacjach dokonanych w roku 1599 oraz ogólnie coraz słabszy wpływ Zamoyskiego na politykę nominacyjną Zygmunta III sprawiły, że z punktu widzenia Stadnickiego opłacalność sojuszu z kanclerzem stanęła pod znakiem zapytania⁸³. Jak wnioskować można po kolejnym zestawie posłów, w roku 1600 sejmik wiszeński ponownie stał się areną politycznych machinacji i walki zwaśnionych stronnictw, kończąc tym samym zawarty w Łańcucie sojusz⁸⁴.

Przedstawiona powyżej próba rekonstrukcji rozdwojenia sejmiku wiszeńskiego, jak i wywołanych przez niego następstw, skłania do wyciągnięcia kilku różnych refleksji. Sejmik wiszeński pod koniec XVI w. stał się

80 Różnica zaszła tylko w przypadku ziemi sanockiej, z której wybrano Piotra Bala i Marcina Stadnickiego: Król, *Sejmik ziem lwowskiej*, 387.

81 S. Stadnicki do J.-S. Herburta z Łańcuta, 21 I 1598, AGAD, AZ, 2859, k. 16; S. Stadnicki do J. Zamoyskiego z Wiszni, 29 I 1598, AGAD, AZ, 247, k. 5–6.

82 W tym czasie rozpoczęła się również wojna Stadnickiego z Ligęzami o jarmark w Rzeszowie: Halina Kowalska, „Ligęza z Bobrku h. Półkoźic Mikołaj”, w: *PSB 17* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Polska Akademia Nauk, 1972); Adam Przyboś, „Ligęza z Bobrku h. Półkoźic Mikołaj Spytek”, w *PSB 17* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Polska Akademia Nauk, 1972); Władysław Łoźniński, *Prawem i Lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi za panowania Zygmunta III* (Lwów: Księgarnia H. Altenberga, 1903), 430–432.

83 Słabszy wpływ na politykę nominacyjną króla sprawił, że Zamoyski nie tylko nie mógł już pozyskiwać nowych stronników, ale zaczął również tracić już istniejących: Sokołowski, *Politycy złotego wieku*, 140–141; Wojciech Tygielski, „Stronnictwo, które nie mogło przegrać”, *Przegląd Historyczny* 76/2 (1985): 213–219, 230; Violetta Urbaniak, „Jan Zamoyski i jego ludzie w przededniu sejmiku 1605 r.”, *Miscellanea Historico-Archivistica* 5 (1995), *passim*; Barbara Janiszewska-Mincer, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603 (Narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a stanami)* (Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, 1984), 28.

84 Kaniewska et al., *Posłowie koronni*, 407.

polem walki magnackich facji, traktujących obowiązujące w Rzeczypospolitej prawa wybitnie instrumentalnie. Przykład uzgodnienia Zamoyskiego ze Stadnickim prawie całego zestawu poselskiego, na długo przed obradami sejmiku, znakomicie ilustruje stan lokalnej demokracji, która w zdominowanych przez możnych ziemiach bywała jedynie iluzją. Nawet słuszne oburzenie, jakie szlacheckie masy podniosły przeciwko wyzyskowi ze strony wojska, szybko przez lokalnych magnatów obrócone zostało w „paliwo polityczne” oraz sposób do realizacji własnych ambicji i celów.

Nie mniej ważny wniosek przynosi również ostatecznie fiasko wciągnięcia Stanisława Stadnickiego z Łąncuta w krąg stronników kanclerza. Nawet dla osób z zewnątrz widoczne stawało się bowiem, że system protekcyjny Zamoyskiego nie jest tak sprawny jak jeszcze kilka lat wcześniej, uniemożliwiając w konsekwencji pozyskiwanie nowych stronników i „żywienie” już posiadanych. Z punktu widzenia Zamoyskiego porażka musiała być tu tym większa, iż dotyczyła ziem geograficznie bliskich, gdzie w pozyskiwaniu klientów nie musiał rywalizować z innymi dużymi graczami, np. z Radziwiłłami.

Bibliografia

Źródła

A) Źródła rękopiśmienne:

Archiwum Główne Akt Dawnych.

Archiwum Zamoyskich.

Rkps 190, 247, 639, 707, 2859.

B) Źródła drukowane

Diariusze sejmowe z roku 1597, wyd. E. Barwiński, *Scriptores Rerum Polonicarum*, t. 20 (Kraków: Wydawnictwo Komisji Historycznej Akademii Umiejętności w Krakowie, 1907).

Lauda Sejmikowe t. 1 Lauda wiszeńskie 1572–1648 r. wyd. Antoni Prochaska (Lwów: Drukarnia E. Winiarza, 1909).

Niesiecki Kasper, *Herbarz Polski* 2, 4, 5, 7–9, wyd. Jan Nepomucen Bobrowicz (Lipsk: Drukiem i Nakładem Breitkopfa i Hartela, 1839–1845).

Solikowski Jan Dymitr, *Krótki pamiętnik rzeczy polskich*, wyd. Władysław Syrokomla (Warszawa: Książka i Wiedza, 2019).

Volumina Legum 2, wyd. Józafat Ohryzko (Petersburg: Drukiem Józafata Ohryzko, 1859).

Opracowania

- Byliński Janusz, „Stadnicki zw. Diabłem łańcuckim Stanisław”, w: *PSB 41* (Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 2002).
- Choińska-Mika Jolanta, *Sejmiki mazowieckie w dobie Wazów* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1998).
- Drohojowski Jan, *Kronika Drohojowskich cz. 1* (Kraków: W.L. Anczyca i Spółka, 1904).
- Janiszewska-Mincer Barbara, *Rzeczpospolita Polska w latach 1600–1603 (Narastanie konfliktu między Zygmuntem III Wazą a stanami)* (Bydgoszcz: Wyższa Szkoła Pedagogiczna w Bydgoszczy, 1984).
- Kaniewska Ilona, „Orzechowski h. Oksza Walenty”, w: *PSB 23* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Polska Akademia Nauk, 1979).
- Kaniewska Ilona, Uruszczak Waclaw, Ferenc Marek, Byliński Janusz, *Posłowie Koronni 1493–1600* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 2013).
- Konopczyński Władysław, *Chronologia sejmów polskich 1493–1793* (Kraków: Wydawnictwo Akademii Umiejętności w Krakowie, 1948).
- Kotarski Henryk, „Krasicki h. Rogala Stanisław”, w: *PSB 15* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1970).
- Kowska Halina, „Ligęza z Bobrku h. Półkozic Mikołaj”, w: *PSB 17* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Polska Akademia Nauk, 1972).
- Kowska Halina, „Ożga z Ossy h. Rawicz Piotr”, w: *PSB 24* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1979).
- Król Andrzej, *Sejmik ziem lwowskiej, przemyskiej i sanockiej w Sądowej Wiszni za panowania Wazów (1587–1668)* (Przemyśl: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, 2018).
- Lepszy Kazimierz, „Drohojowski Jan Tomasz”, w: *PSB 5* (Kraków: Polska Akademia Nauk, 1939–1946).
- Łozinski Władysław, *Prawem i Lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi za panowania Zygmunta III* (Lwów: Księgarnia H. Altenberga, 1903).
- Opaliński Edward, „Mniszech z Wielkich Kończyc Jerzy”, w: *PSB 21* (Wrocław–Warszawa–Kraków: Polska Akademia Nauk, 1976).
- Przyboś Adam, „Ligęza z Bobrku h. Półkozic Mikołaj Spytek”, w: *PSB 17* (Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Polska Akademia Nauk, 1972).
- Rzońca Jan, *Rzeczpospolita Polska w latach 1596–1599. Wybrane zagadnienia polityki wewnętrznej i zagranicznej* (Opole: Wyższa Szkoła Pedagogiczna, 1990).
- Rzońca Jan, *Sejmy z lat 1597 i 1598. Część I bezowocny sejm z 1597 roku* (Warszawa–Wrocław: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1989).
- Sokołowski Wojciech, *Politycy złotego wieku. Małopolscy przywódcy szlachty i parlamentarzyści w latach 1574–1605* (Warszawa: Wydawnictwo Sejmowe, 1997).
- Urwanowicz Jerzy, „Wojsko Rzeczypospolitej wobec polityki (na tle postaw armii europejskich)”, w: *Dziedzictwo pierwszej Rzeczypospolitej w doświadczeniu politycznym Polski i Europy*, ed. J. Ekes (Nowy Sącz: Wydział Studiów Politycznych, 2005).

Czasopisma

- Gałużka Justyna, „Sędzia ziemski przemyski Walenty Orzechowski – zapomniany bohater sejmu lubelskiego 1569 roku”, *Rocznik Przemyski 57 Literatura i Język* 2 (2021): 35–44.
- Kempa Tomasz, „Konflikt między kanclerzem Janem Zamoyskim a książętami Ostrogskimi i jego wpływ na sytuację wewnętrzną Rzeczypospolitej w końcu XVI wieku”, *Socium: al'manah social'noi istorii* 9 (2010): 67–96.
- Rzońca Jan, „Spór o prawomocność wyboru posłów wiszeńskich na sejmie 1597 r.”, *Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu Historia* 23 (1986): 13–22.
- Tygielski Wojciech, „Stronnictwo, które nie mogło przegrać”, *Przegląd Historyczny* 76/2 (1985): 207–231.
- Urbaniak Violetta, „Jan Zamoyski i jego ludzie w przededniu sejmu 1605 r.” *Miscellanea Historico-Archivistica* 5 (1995): 1–17.

